



Z Ewangelii św. Łukasza

Gdy dopełniały się dni wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jeruzalem, i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?”. Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”. † Łk 9, 51–62

Przyłóżmy rękę do pługa

Rozumny człowiek potrafi obrać w życiu cel i dążyć do niego, nie oglądając się za siebie. Umie rozeznaczyć, co zapewni mu prawdziwe szczęście; wyzbyć się fałszywych obrazów i ludzi, którzy je przed nim roztaczają. Docenia mądrych nauczycieli, przyjmuje przekazywaną przez nich wiedzę, naśladuje ich postępowanie.

Najwspanialszym Nauczycielem jest Chrystus. Wskazuje On drogę do prawdziwego szczęścia i uczy, jak je osiągnąć. Stawia konkretne wymagania, które mogą się wydać trudne, uciążliwe, nawet bezwzględne. Jednak jeśli uświadamiamy sobie cel tych starań, jesteśmy gotowi do podjęcia każdego wyzwania.

Warto zdawać sobie sprawę z własnej słabości, by pozostawiać na boku nawet to, co dobre, skoro utrudnia kroczenie za Mistrzem; rozpoznawać to, co na pierwszy rzut oka wydaje się pożyteczne, lecz na dalszą metę jest destrukcyjne; odsuwać to, co daje chwilową korzyść, lecz dla Nieba jest marnością.

Każdego dnia musimy wybierać – ponawiać wybór dokonany na chrzcie św. Chciejmy nieustannie wyrzekać się tego, co przeszkadza w podążaniu za Chrystusem. Przyłóżmy rękę do pługa – trwajmy przy Jezusie bez oglądania się za siebie! □ Czy to, co Boże, jest dla nas przeszkodą? Jakiego rodzaju?